RELAX

MAGAZYN OPOWIEŚCI RYSUNKOWYCH

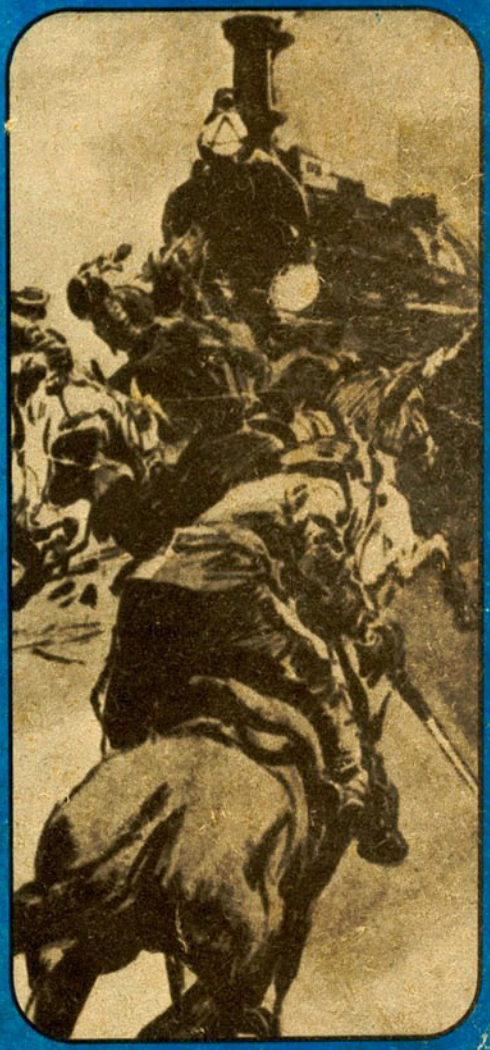

LISTY

OFERTY... WYMIANA...

W dalszym ciągu otrzymujemy listy od naszych Czytelników z prośbą o przysłanie lub umożliwienie zakupu brakujących zeszytów RELAXU.
Chcąc zadośćuczynić życzeniom naszych korespondentów, podajemy nazwiska i adresy Czytelników, którzy poszukują niektórych RELAXÓW. Umożliwi to nie tylko skompletowanie zbiorów, ale także posłużyć może do nawiązania korespondencji pomiędzy hobbystami o podobnych zamiłowaniach.
Sama wymiana następuje już bezpośrednio pomiędzy zainteresowanymi.

– Ryszard Sobczak ul. J. Dąbrowskiego 4/37, 89-200 Szubin poszukuje zeszytu 8 RELAXU.
– Piotr Młynarski ul. Kalinowa 7, 44-100 Gliwice chciałby zdobyć zeszyty 2, 15, 16 i 17 Relaxu i dla swego brata zeszyt 2.
– Maciej Maciejewski ul. Grochowska 1d m 7, 98-100 Kołobrzeg poszukuje zeszytu 2 Relax, za co oferuje 7 zeszytów z serii „Kapitan Żbik".
– Robert Leszczyński ul. Okrężna 12, 58-310 Szczawno-Zdrój prosi o zeszyt 1, 2 i 3 Relaxu.
– Krzysztof Buchok ul. Świerczewskiego 75 m 31, 86-300 Grudziądz pragnie mieć zeszyty 2 i 3 Relaxu.
– Rafał Sosiński ul. Hetmańska 25 m 9, 60-251 Poznań poszukuje 1, 2 i 3 zeszytu Relaxu oraz niektórych zeszytów z serii „Janosik".
– Ireneusz Drożak ul. K. Wallenroda 2d m 27, 20-007 Lublin apeluje o udostępnienie zeszytu 1 Relaxu w zamian za zeszyty z serii: „Kapitan Żbik", „Kapitan Kloss", „Podziemny front", „Pilot śmigłowca", „Legendy polskie".
Zbigniew Ławski ul. Toruńska 2/4, 19-300 Ełk chętnie wymieni komiksy tureckie na Relax – zeszyty 1, 2, 3, 4, 5, 8, 9.
– Robert Lesik ul. Legnicka 5 m 7, 41-503 Chorzów III zaczął zbierać Relax od zeszytu 6, a więc brakuje mu pierwszych pięciu zeszytów.
– Albina Wilczyńska ul. Podhalańska 23 m 58, bl. 741, 93-224 Łódź pragnie uzupełnić zbiory swego syna od zeszytu 1 do 7 Relaxu włącznie.
– Bronisława Nowacka ul. Młynarska 3/15, 62-800 Kalisz poszukuje zeszytu 1, 2 i 3 Relaxx.
– Artur Żukow ul. Korzonek 1 a woj. Częstochowa 42 274 Konopiska prosi o udostępnienie zeszytów 1 i 2 Relaxu w zamian za inne komiksy.
– Andrzej Karge ul. Słowackiego 26 D.M.R. 77 300 Człuchów poszukuje zeszytów Relaxu od 1 do 7 włącznie.
– Czarek Lechnio ul. Kościuszki 7/25, 21-040 Świdnik chciałby mieć zeszyty 1 i 2 Relaxu.
– Zygmunt Bobczyński ul. Warszawska 38 m 5 Białystok poszukuje zeszytów 4, 5 i 11 Relaxu.
– Marcin Broniowski ul. Dembowskiego 4a m 4, 32-020 Wieliczka pisze, że brak mu do całości zbiorów zeszytów 1 i 3 Relaxu.
– Włodzimierz Napierała Bytkowo, woj. Poznań ul. Pawłowicka 7, 62-090 Rokietnica chciałby odkupić zeszyty 1, 3, 4, 7 i 16 Relaxu.
– Ryszard Zawadowski ul. 1 Maja 5 m 5 woj. Sieradz 98 100 Łask chętnie nawiąże korespondencję w sprawie wymiany komiksów, gdyż ma bogate zbiory, a jednocześnie chciałby je uzupełnić.
Pozostałe propozycje z braku miejsca muszą niestety poczekać.
Zapewniając, że prośby wszystkich „poszukiwaczy" – w miarę możliwości – ukażą się na naszych łamach, będziemy bardzo zadowoleni, jeżeli usłyszymy o udanych transakcjach, które doszły do skutku dzięki „skrzynce wymiany".

Wojsko Polskie na znaczkach

W 1918 r. Polska po długotrwałej niewoli odzyskała niepodległość. Jednak pokój na naszej ziemi nie trwał długo. W Niemczech doszedł do władzy Hitler i jego zwolennicy, opracowując plan podboju Europy. Nad Polską i innymi krajami zaczęły się gromadzić czarne chmury. W dniu 1 września 1939 r. wojska hitlerowskie z trzech stron napadły na nasz kraj. Mimo bohaterskiej walki naszych żołnierzy Polska uległa przemocy. Ale walka trwała dalej zarówno na terenach okupowanych, jak na wszystkich frontach walki z hitlerowskim najeźdźcą.
Dla upamiętnienia tamtych dni oraz rocznic powstania i rozwoju Ludowego Wojska Polskiego Ministerstwo Łączności wydało prezentowane obok znaczki pocztowe, na których przedstawiono:
- samoloty polskie z okresu kampanii wrześniowej 1939 r. (liniowy PZL 23a „Karaś" i bombowiec PZL 37b „Łoś").
- okręty wojenne, które brały udział w II wojnie światowej (niszczyciel ORP „Piorun" i „Garland").
- pomnik żołnierza I Armii Wojska Polskiego w Spandau nad Łabą
- szwoleżera z 1939 r.
- czołg
- pomnik „Chwała Saperom" w Warszawie
- pomnik w Berlinie wzniesiony ku czci Żołnierza Polskiego i Niemieckiego Antyfaszysty.
- nowoczesny samolot wojskowy
- Żołnierz z Polskiej Wojskowej Jednostki Specjalnej na Bliskim Wschodzie

Na znaczkach upamiętniono także walkę z wrogiem jaką prowadzili Polacy w kraju i na wielu innych frontach Europy i Afryki, m. in. w walkach o Anglię, w bitwie stalingradzkiej, pod Lenino, w kampanii norweskiej (Narwik) i włoskiej (Monte Cassino).

Sprostowanie
W zeszycie 9/78 (22) opowieść pt. „Polak w kosmosie" napisał Jerzy Rakowski, a nie jak podano Stefan Weinfeld. Za tę pomyłkę serdecznie przepraszamy obu Autorów i naszych Czytelników!

Redakcja

POZALECZNICZA DZIAŁALNOŚĆ CENTRUM

Centrum Zdrowia Dziecka jest specjalistyczną placówką leczniczą – różniącą się od innych szpitali dla dzieci. Będą tam się leczyć przede wszystkim dzieci z poważnymi, często nierozpoznanymi i przewlekłymi chorobami, z czego wypływa podstawowe założenie: czas hospitalizacji musi być dłuższy niż w zwykłym szpitalu. Fakt ten powoduje konieczność zorganizowania dla pacjentów, w zależności od ich wieku – zabaw, zajęć przedszkolnych i nauki. Dla tej dydaktycznej działalności Centrum gromadzone są różnorodne pomoce naukowe. Dużą wagę przywiązuje się do utworzenia biblioteki. Towarzystwo im. Marii Konopnickiej oraz dyrekcja Biblioteki Publicznej miasta Warszawy podjęły zobowiązanie wykonania prac nad przygotowaniem biblioteki dziecięcej, łącznie z wykonaniem katalogu. Do połowy 1978 roku wpłynęło ponad 1500 książek od Biblioteki Narodowej: 416 od IW „Nasza Księgarnia", 345 – od Biblioteki Publicznej, 319 – od Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych, 312 – od Państwowego Instytutu Wydawniczego, 178 – od Ludowej Spółdzielni Wydawniczej.
Generalny przedstawiciel wydawnictwa Larousse na kraje Europy centralnej i wschodniej, pan Jean Marie Cannoo, po zwiedzeniu Centrum w Międzylesiu, wyraził chęć ufundowania biblioteki dla dzieci i młodzieży, którą to wydawnictwo sukcesywnie wzbogacałoby nowościami.
Dzieci będą miały także telewizory, radia i magnetofony z odpowiednimi nagraniami. Postarały się o to PP „Polskie Nagrania", ofiarowując kasety magnetofonowe oraz płyty gramofonowe.
Nie brak też darów własnoręcznie przygotowanych przez indywidualnych sympatyków Centrum. I tak na przykład pan Władysław Augustyn, sterowniczy z tarnowskich „Azotów", namalował dla małych pacjentów 25 kolorowych obrazków na drewnie. Przedstawiają one różne postacie ze znanych bajek i programów telewizyjnych.
Dwa piękne zbiory motyli polskich przygotował dla dzieci w wieku szkolnym znany bydgoski etymolog – pan Wiktor Rodowicz.
Dary dla Centrum Zdrowia Dziecka napływają w dalszym ciągu i to nie tylko z Polski. (bu)

STRESZCZENIE POPRZEDNICH ODCINKÓW:. Zakochany w pięknej Aaricii bald Thorgal Aegirsson, uwięziony zostaje przez jej ojca – wodza Wikingów Gandalfa Szalonego. Od śmierci ratuje go tajemnicza kobieta, która żąda wzamian wypełniania przez rok wszelkich jej rozkazów. Pierwszym zadaniem jest zdobycie pilnie strzeżonych czarodziejskich pierścieni Frei. Zdekonspirowany podczas święta Joll Thorgal popada w tarapaty. I znów spieszy mu z pomocą tajemnicza kobieta. Pierścienie Frei okazały swą moc i oto wódz skuty łańcuchami wędruje wraz z kobietą i Thorgalem. Po drodze napotykają rabusiów z gór – Baaldów. Wywiązuje się walka, w której bierze udział również Gandalf. Sliwia-tajemnicza kobieta zostaje zrzucona przez Baaldów z konia. Gandalf wykorzystuje sytuację i odrzucając pierścienie Frei – odjeżdża.

THORGAL

5

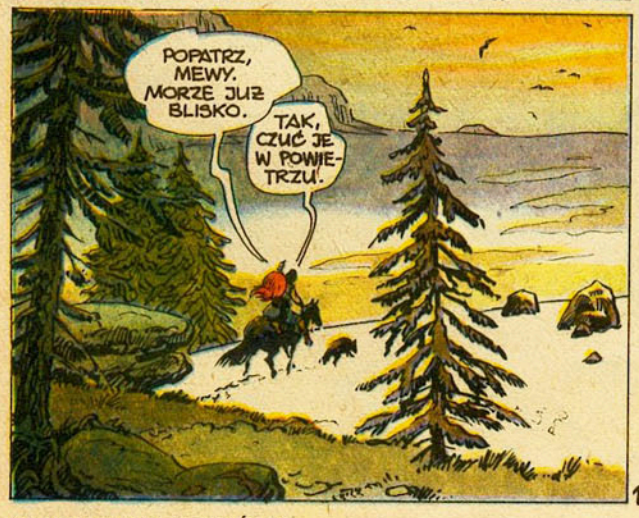

1.

VAN HAMME – ROSIŃSKI

VAN HAMME – ROSIŃSKI

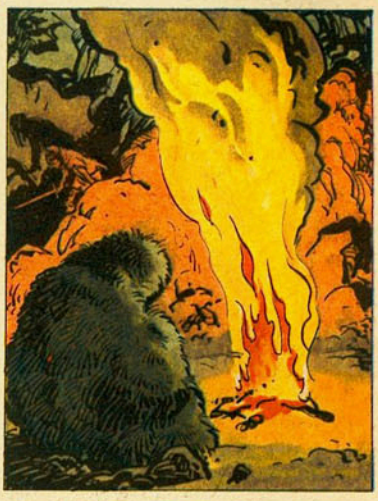

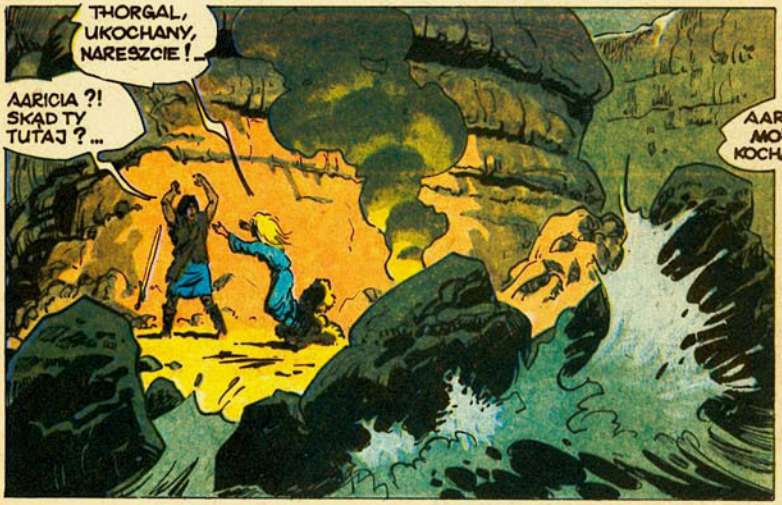
THORGAL, UKOCHANY, NARESZCIE!...
AARICIA ?! SKĄD TY TUTAJ ?...

AARICIA, MOJA KOCHANA...
NIE MOGŁAM CZEKAĆ DŁUŻEJ... WYRUSZYŁAM CIĘ SZUKAĆ. OCH! JAK TO DOBRZE CZUĆ CIĘ BLISKO.

GANDALF! AARICIO, WIDZIAŁAŚ GANDALFA ? GDZIE ON JEST ?
TU JESTEM!

DALEJ, PRZEKLĘTY SKALDZIE, GODZINA TWOJEJ ZEMSTY WYBIŁA. CHODŹ, DOBIJ MNIE!
THORGALU, BŁAGAM CIĘ... ON JEST RANNY. ZNALAZŁAM GO TAM, W KAŁUŻY KRWI...

MOJA CÓRKA JEST SENTYMENTALNA, NIE SŁUCHAJ JEJ.
UDERZAJ, POWIADAM CI, NIECH SIĘ TO SKOŃCZY!

BYŁOBY TO ZBYT ŁATWE, GANDALFIE SZALONY. JA TEŻ PAMIĘTAM, ŻE WALCZYŁEŚ PRZY MOIM BOKU.
NIE MASZ RACJI, NIE WYKORZYSTUJĄC OKAZJI. MOŻESZ TEGO POŻAŁOWAĆ.

I JA TAK MYŚLĘ. A TWOJE SZLACHETNE UCZUCIA MNIE NIE INTERESUJĄ. THORGALU,
ZABIJ GO!
?!

THORGAL

VAN HAMME – ROSIŃSKI

DOSYĆ KRWI! GWIZDZĘ NA WASZE NIENAWIŚCI I WASZĄ CHCIWOŚĆ. JA, THORGAL SKALD, PRAGNĘ TERAZ MIŁOŚCI I POKOJU. IDŹ SOBIE, SLIWIO, WRACAJ DO TWOICH ZASTYGŁYCH W LODZIE MÓRZ. ZOSTAW NAS W SPOKOJU.

VAN HAMME – ROSIŃSKI

DRAKKAR Z LODU!

TO W TYM SAMYM MIEJSCU, DZIESIĘĆ LAT TEMU, DOKŁADNIE CO DO MINUTY, SCHWYTAŁ MNIE GANDALF SZALONY. MASZ RACJĘ, THORGALU: CZAS NA MNIE, CZAS WRACAĆ DO MOJEGO KRÓLESTWA.

ALE NIE MYŚLCIE, ŻE REZYGNUJĘ Z ZEMSTY, A TOBIE, THORGALU AEGIRSSONIE, POTRAFIĘ PRZYPOMNIEĆ, ŻE WINIEN MI JESTEŚ JESZCZE JEDENAŚCIE MIESIĘCY SWOJEGO ŻYCIA.

OCH! MÓJ UKOCHANY, CZY TEN STRASZNY KOSZMAR NARESZCIE SIĘ SKOŃCZYŁ?

TAK, AARICIO, TAK, SKOŃCZYŁ SIĘ. A DLA NAS WSZYSTKO NARESZCIE SIĘ ZACZNIE.

KONIEC

TAJEMNICZY REJS Powrót

STRESZCZENIE POPRZEDNICH ODCINKÓW: Dwaj przyjaciele – Gucek i Roch po powrocie z rejsu odwiedzają profesora Mixtura. Profesor pracuje właśnie nad wynalazkiem. Skonstruowany przez niego „Psychograj" wysyła promienie „Mix" – eliminujące z ludzkiej psychiki strach i „Antymix" – o przeciwnym działaniu. Wynalazkiem zainteresowali się tajemniczy ludzie, którzy porwali profesora i wieźli do Belem, a następnie w nieznanym kierunku. Tylko Gucek i Roch wiedzą, jak wyglądają porywacze i dlatego, w uzgodnieniu z milicją, ruszają w pościg. W drodze przeżywają różne przygody. Dołącza się do nich porucznik MO – Ewa Żuk, która uwalnia profesora. W czasie ucieczki, prowadzącej przez Zatokę Piranii, uciekinierów wytropili prześladowcy.

KOŁODZIEJCZYK – CHRISTA

TAJEMNICZY REJS

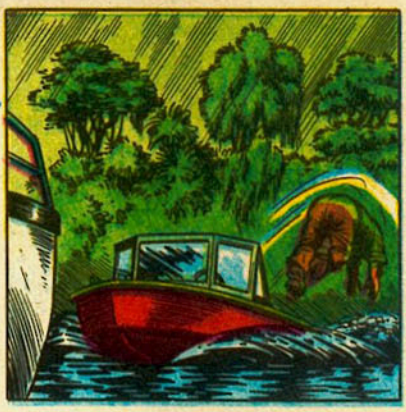

KOŁODZIEJCZYK – CHRISTA

Powrót

WIECZOREM, ZMĘCZONA CZWÓRKA UCIEKINIERÓW UJRZAŁA NAD RZEKĄ NIEWIELKI BUDYNEK.
TO JAKIŚ PUNKT HANDLOWY.
MYŚLĘ, ŻE DO RANA BĘDZIEMY MOGLI TU ODPOCZĄĆ.

JESTEM MANCIANI-KUPIEC. MIŁO MI POWITAĆ ZMĘCZONYCH PODRÓŻNYCH I ZAPROPONOWAĆ IM NOCLEG.
UUCH,...MAM JUŻ DOŚĆ TEJ OKROPNEJ SKRZYNI.

NAZAJUTRZ RANO
DZIĘKUJEMY. BYĆ MOŻE URATOWAŁ PAN NAM ŻYCIE.

BEZ KODZI DALEKO BYŚMY NIE ZASZLI.
PODZIĘKUJECIE MI, GDY BĘDZIEMY NA MIEJSCU...

PO GODZINIE
PRZED NAMI ZATOKA PIRANII, LECZ CÓŻ TO?!...
SILNIK ZACZYNA NAWALAĆ.

ZACZEKAJCIE CHWILĘ. SPRAWDZĘ TYLKO, CO SIĘ STAŁO.

ZATOKA PIRANII?... CZY WIDYWANO TU KIEDYŚ TE KRWIOŻERCZE RYBY?

ONE SĄ WSZĘDZIE, LECZ TU JEST ICH NAJWIĘCEJ.

SERDECZNIE WITAMY. JAK SIĘ UDAŁA WYCIECZKA?

OCH!
TO JUŻ KONIEC.
DO KODZI!!

PRZEPRASZAM,...
...LECZ JUŻ JESTEŚMY NA MIEJSCU.

TAJEMNICZY REJS

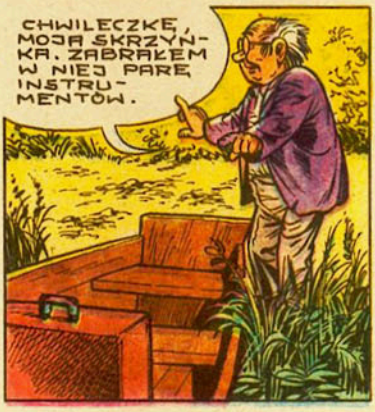

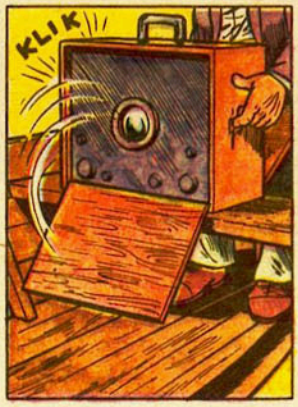

KOŁODZIEJCZYK – CHRISTA

Powrót

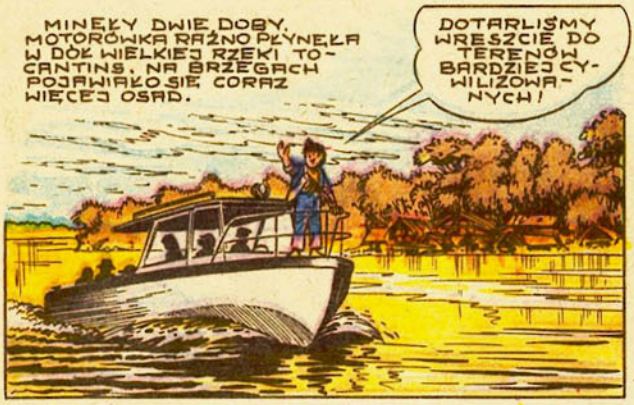
MINĘŁY DWIE DOBY. MOTORÓWKA RAŹNO PŁYNĘŁA W DÓŁ WIELKIEJ RZEKI TOCANTINS. NA BRZEGACH POJAWIAŁO SIĘ CORAZ WIĘCEJ OSAD.
DOTARLIŚMY WRESZCIE DO TERENÓW BARDZIEJ CYWILIZOWANYCH!

BIP! BIP! BIP! BIP!
POLICJA!
KOŃCZĄ SIĘ NASZE KŁOPOTY.
ZATRZYMAJ MOTORÓWKĘ, GUCEK!

PORUCZNIK EWA ZUK POWIADOMIŁA OFICERA BRAZYLIJSKIEJ POLICJI O ODNALEZIENIU PROFESORA MIXTURA.

MY TAKŻE GO SZUKALIŚMY. JAK ICH UJĘLIŚCIE? SAMI?...
POMÓGŁ NAM SAM PROFESOR...

KAPITANIE, POZNAJĘ GO! TO POSZUKIWANY ESTEBAN PEREJRA, VEL OSKAR MOLNER.

TERAZ MY SIĘ ZAJMIEMY TĄ BANDĄ.
OD PARU LAT SZUKALIŚMY ICH BAZY. BYLIŚMY JUŻ NA TROPIE.

W BAZIE, POD GROŹBĄ ŚMIERCI MIAŁEM IM SKONSTRUOWAĆ MASZYNĘ, DO WYSYŁANIA MOICH PROMIENI. Z DOSTARCZONEGO MI SPRZĘTU, W TAJEMNICY ZBUDOWAŁEM MINI-APARAT.

DALSZA DROGA BYŁA JUŻ TYLKO PRZYJEMNĄ WYCIECZKĄ.

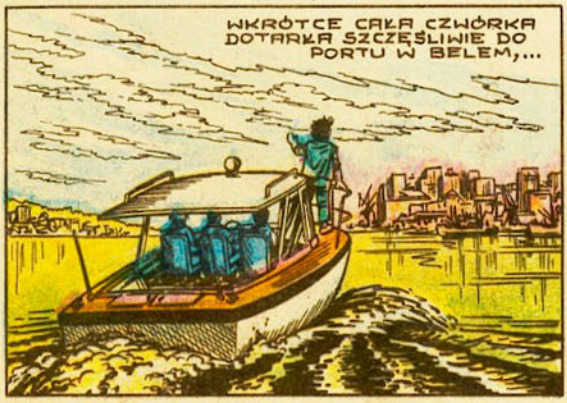
WKRÓTCE CAŁA CZWÓRKA DOTARŁA SZCZĘŚLIWIE DO PORTU W BELEM,...

...SKĄD POLSKIM STATKIEM HANDLOWYM WRÓCIŁA DO KRAJU.
OCH, GUCEK, CZY TO MORZE NIGDY NIE BYWA SPOKOJNE?!
RADIO PODAŁO, ŻE NADCIĄGA SZTORM.
KONIEC

CZARNA RÓŻA 3) PORWANIE

STRESZCZENIE POPRZEDNICH ODCINKÓW: Mieszkający stale w Londynie Piotr Bygocki, dziennikarz angielski polskiego pochodzenia, po przeżyciu jako zakładnik porwania samolotu, uwikłany zostaje w następną przygodę: niezamierzenie przyczynia się do udaremnienia napadu na oddział laboratorium chemicznego, prowadzący ściśle tajne prace.

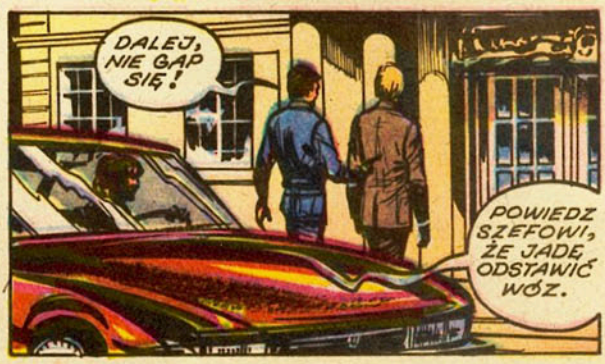

WEINFELD – WRÓBLEWSKI

OD JAK DAWNA PRACUJESZ W ODDZIALE?
KTO NIM KIERUJE? NAZWISKA WSPÓŁPRACOWNIKÓW! GADAJ!
O NICZYM NIE WIEM...

CHCESZ POWIEDZIEĆ, ŻE NIE JESTEŚ W ODDZIALE DLA ZWALCZANIA SZPIEGOSTWA PRZEMYSŁOWEGO?
ERYK!
NIC O TYM NIE WIEM!
ECHĘ!

SŁUCHAJ, TY... MUSIMY WSZYSTKO WIEDZIEĆ!
TUMD!
TO MA CHYBA JAKIŚ ZWIĄZEK Z NAPADEM NA LABORATORIUM!
TO JAKIEŚ NIEPOROZUMIENIE!

FORSA ALBO KULA, WYBIERAJ!
JASNE, WOLĘ FORSĘ.
NO, TO GADAJ!

JEŚLI TERAZ POWIEM, I TAK MNIE ZASTRZELICIE.
RADZĘ CI, ZASTANÓW SIĘ!
ZABRAĆ GO DO DYŻURKI!
DALEJ!

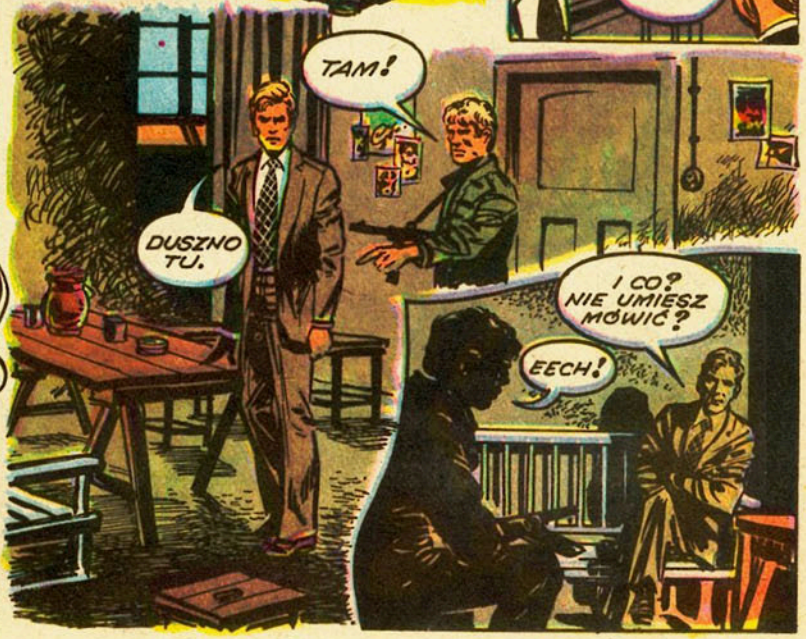
TAM!
DUSZNO TU.
I CO? NIE UMIESZ MÓWIĆ?
EECH!

c.d. na str. 18

LENINO

12 października 1943 roku, o godzinie 6.00, natarciem batalionu polskiej piechoty rozpoczęła się bitwa pod Lenino. Do walki z hitlerowcami ruszyła 1 Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki – 1, 2, 3 pułk piechoty, 1 pułk artylerii lekkiej, 1 dywizjon artylerii przeciwpancernej, samodzielna kompania rusznic przeciwpancernych, kompania rozpoznawcza, kompania fizylierów, kompania łączności, kompania chemiczna, batalion szkolny i batalion sanitarny oraz 1 pułk czołgów.

Krwawe zmagania trwały dwa dni. 1 Dywizja Piechoty zniszczyła w walce około 1500 żołnierzy wroga, 326 wzięła do niewoli, zdobyła 58 dział i moździerzy.

Straty były wysokie – poległo 510 polskich żołnierzy, 1776 było rannych, 652 zaginionych.

12 października, dzień chrztu bojowego kościuszkowców, obchodzimy dziś uroczyście jako Dzień Wojska Polskiego.

•

Na początku maja 1943 roku Związek Patriotów Polskich uzyskał zgodę rządu radzieckiego na sformowanie polskiej dywizji piechoty. Stan etatowy dywizji wynosił 11 185 żołnierzy, 1 193 koni, 6843 karabinów (Mosin wz. 91/30, AWS, SWT), 1611 pistoletów maszynowych (PPSz), 503 ręcznych karabinów maszynowych (DP) i 166 ciężkich karabinów maszynowych (Maksim wz. 10), 279 rusznic przeciwpancernych (PTRD, PTRS), 167 moździerzy (50, 82 i 120 mm), 96 dział (45 mm armaty przeciwpancerne wz. 32 i wz. 37, 76,2 mm armaty pułkowe wz. 27/39, 122 mm haubice wz. 38), 3 samochody pancerne (BA-64) i 343 samochody.

Umundorowanie żołnierzy 1 Dywizji nawiązywało do wzorów polskiego munduru polowego sprzed 1939 roku.

Nakryciem głowy była czapka polowa wz. 37, ale dopuszczone było używanie również furażerek wzoru radzieckiego. W polu noszono hełm bojowy, stalowy, typu radzieckiego.

Kurtka mundurowa była drelichowa, wg wzoru z 1936 roku, ale z sukiennymi naramiennikami i odmiennymi guzikami. Spodnie również miały krój „polski", choć często używano spodni kroju przyjętego w Armii Radzieckiej lub pochodzących z jej zapasów mundurowych.

Płaszcze sukienne były wzoru polskiego, przyjętego w 1936 roku. Obuwie, czapki zimowe, peleryny, rękawice i pozostałe elementy wyposażenia były wzorów przyjętych w Armii Radzieckiej.

Już po bitwie pod Lenino, od listopada 1943 roku wprowadzono oznaczanie na kołnierzach kurtek i płaszczy broni i służb – za pomocą barwnych trójkątów. (Na planszy pokazano trójkąty formacji biorących udział w bitwie).

•

1 Kapral piechoty w płaszczu (na kołnierzu oznaki broni – trójkąty granatowo-żółte). Pas parciany ze wzmocnieniami z gumy. Czapka polowa sukienna wz. 37 z orzełkiem 1 DP. Buty kierzowe czarne. Karabin. Mosin wz. 91/30. 2. Strzelec. Kurtka drelichowa wz. 36 z naramiennikami sukiennymi, spodnie wzoru radzieckiego, owijacze trykotowe szare. Hełm bojowy typu radzieckiego. Przez prawe ramię przewieszona torba brezentowa z maską pgaz. Na pasie ładownice brezentowe. Karabinek samopowtarzalny SWT-40. 3. Orzełek 1 DP. 4. Hełm bojowy typu radzieckiego z orzełkiem 1 DP namalowanym białą farbą.5–14. Trójkąty broni i służb: 5. Trójkąt piechoty. 6. Artyleria. 7. Artyleria przeciwpancerna. 8. Saperzy. 9. Służba sanitarna. 10. Samodzielne kompanie rusznic ppanc. 11. Służba chemiczna. 12. Łączność. 13. Jednostki samochodowe. 14. Czołgi. 15. Medal „Zasłużonym na Polu Chwały" (złoty), nadawany żołnierzom za udział w bitwie pod Lenino. 16. Baretki złotego, srebrnego i brązowego medalu „Zasłużonym Na Polu Chwały". 17. Odznaka pamiątkowa 1 Dywizji Piechoty. 18. Ciężki karabin maszynowy Maksim wz. 1910. 19. Nabój karabinowy. 20. Pistolet maszynowy PPSz. 21 Karabin piechoty Mosin wz. 1891/30. 22. Bagnet karabinu wz. 91/30. 23. Karabinek samopowtarzalny SWT-40 z lunetą strzelca wyborowego PU. 24. Bagnet karabinka SWT-40. 25. Ręczny karabin maszynowy DP (dwójnóg złożony do przodu – częściej składany był do tyłu). 26. Rusznica przeciwpancerna PTRD.

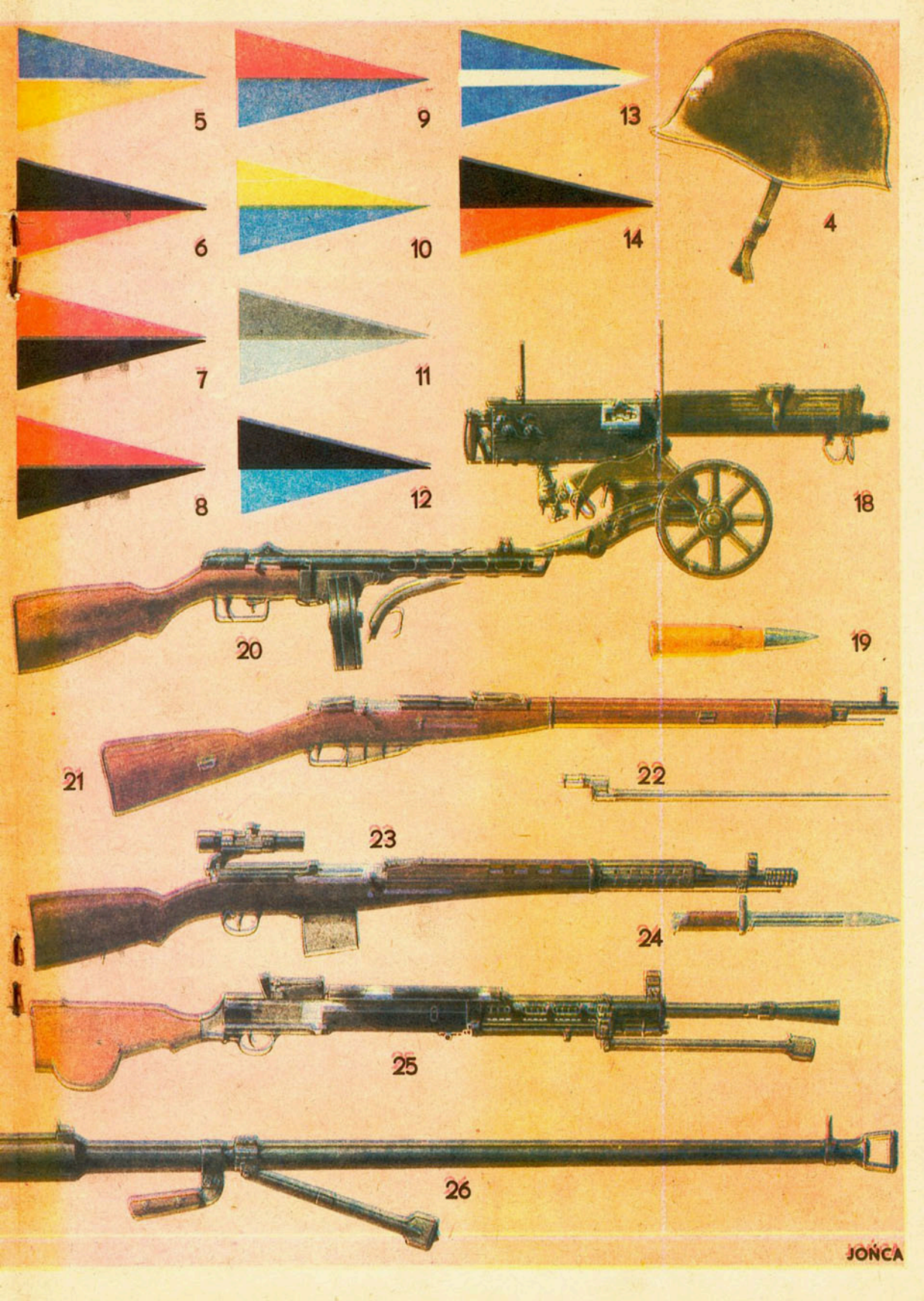
5
9
13
4
6
10
14
7
11
8
12
18
20
19
21
22
23
24
25
26
JOŃCA

NIE LICZ NA TO, ŻE CI SIĘ COŚ UDA Z ERYKIEM. TO DEBIL, DOBRY PIES ŁAŃCUCHOWY.
NAMYŚLIŁEŚ SIĘ? BĘDZIESZ GADAŁ?

NIC NIE WIEM...
UPARCIUSZEK!
ERYK! PRZEKONAJ GO!
TUMD!

WIĘC CO WOLISZ? FORSĘ CZY KULĘ?
DO PIWNICY GO!
JAKĄ MAM GWARANCJĘ, ŻE DOSTANĘ FORSĘ, A NIE KULĘ?
TRZEBA GRAĆ NA ZWŁOKĘ.

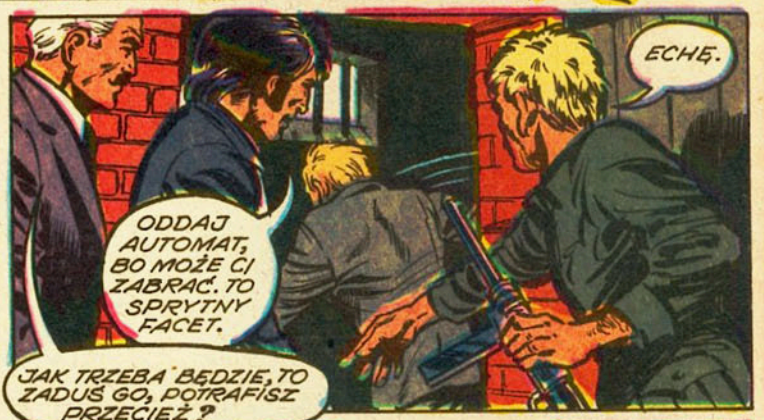
ECHĘ.
ODDAJ AUTOMAT, BO MOŻE CI ZABRAĆ. TO SPRYTNY FACET.
JAK TRZEBA BĘDZIE, TO ZADUŚ GO, POTRAFISZ PRZECIEŻ?

TWARDY FACET, NIE DA SIĘ ZASTRASZYĆ.
DA SIĘ PRZEKUPIĆ, JEŚLI UWIERZY, ŻE GO PUŚCIMY ZA FORSĄ.

MASZ ZEGAREK? KTÓRA TO JUŻ GODZINA?
MINĘŁA PÓŁNOC... A DLACZEGO PYTASZ?

CHYBA JUŻ ŚPIĄ, CZAS ZACZYNAĆ.
CO MÓWISZ?

TO WŁAŚNIE JA JESTEM AGENTEM ODDZIAŁU DO WALKI ZE SZPIEGOSTWEM PRZEMYSŁOWYM. WYBACZ, ŻE CIĘ BIŁEM.
ROZUMIEM. ALE ZAMKNĘLI NAS - NIE WYŁAMIEMY DRZWI.

POSTARAŁEM SIĘ O ZAPASOWY KLUCZ. MAMY TU TERAZ COŚ DO ZAŁATWIENIA.

TO ŚLEPA ŚCIANA.
NIE, ZAMASKOWANE DRZWI OTWIERANE SYGNAŁEM RADIOWYM. ALE DADZĄ SIĘ OTWORZYĆ RĘCZNIE.

UUCH! JAK CIĘŻKO!
DLATEGO NIE MOGŁEM SAM SIĘ TU DOSTAĆ.

TO CHYBA ICH ARSENAŁ!
BIERZ AUTOMAT! BĘDZIESZ MNIE UBEZPIECZAŁ.

POPATRZ: ZAPALNICZKA - FOTOAPARAT, PAPIEROŚNICA - MINIMAGNETOFON, SPECJALNY MIKROFON DO PODSŁUCHIWANIA ROZMÓW...
ACH, WIĘC TO JEST GANG SZPIEGOWSKI!

SZCZĘŚCIEM PODPATRZYŁEM SZYFR. TO LISTA ICH KLIENTÓW. ZARAZ BĘDZIE ŚWITAĆ. WIEJEMY!

SZEFOWIE SCHODZĄ. WERNER GOTOWY?
PODSTAWIŁ JUŻ SWÓJ WÓZ. SKOŃCZY ŚNIADANIE I JEDZIE.

PRĘDZEJ! DO WOZU!

NO TO -GAZU!
Wrrr...
MERCEDESA I DRUGI MIKROBUS -SZYBKO!
WZIĄĆ BROŃ I PSY!
UDAŁO SIĘ!
NIE CIESZ SIĘ PRZEDWCZEŚNIE.
WRRR...
ŻIŻ
DOSTANĄ NAS!
JESZCZE MAMY SZANSĘ.
STRZELAJ W OPONY!
SZYBCIEJ!
RATATATA
TAT...
WARRR... WARRR

DOSTAŁ W GUMĘ! ZARZUCA GO!
ZARAZ ICH ZŁAPIEMY.
CHŁOPCY! SZYKUJCIE SIĘ DO AKCJI!

SZKODA GO!
DOGANIAJĄ NAS.

PRĘDZEJ!
NIE MARTW SIĘ! ZDĄŻĘ.
KRACH!
GRUZZZZ!
BUM!

JUŻ SIĘ SPALILI.
MOŻE UCIEKLI.
JEŻELI TAK, TO PSY ICH ZNAJDĄ.

WCIĄŻ WYBUCHA, NIE MOŻNA PODEJŚĆ!
JEŚLI TU BYLI, TO DAWNO SĄ W PIEKLE.
DOBRA, WRACAJCIE.

PSY NIE ZŁAPAŁY TROPU.
WRACAMY.
CZYŻBY RZECZYWIŚCIE SPŁONĘLI?

JAK TO SIĘ STAŁO, ŻE PSY NAS NIE WYWĘSZYŁY?
ROZPYLIŁEM SPECJALNĄ SUBSTANCJĘ. DLATEGO SZEDŁEM Z TYŁU.

CHYBA, ŻE BĘDZIEMY MUSIELI PÓJŚĆ PIECHOTĄ.
TYLKO 20 KILOMETRÓW. MAM NADZIEJĘ, ŻE NIE NADZIEJEMY SIĘ NA NIKOGO Z BANDY.

C.D.N.

„KORDZIK"

HORVATH – ZORAD

Akcja opowieści rysunkowej „Kordzik" toczy się w Kraju Rad w trudnych latach wojny domowej. Kontrrewolucjoniści (zwani „białymi") przy pomocy interwentów z krajów kapitalistycznych próbują za wszelką cenę nie dopuścić do umocnienia się państwa radzieckiego.

Szczególnie trudne w tym czasie były losy dzieci, którym wojna zabrała dom i rodzinę. Pozbawione opieki głodowały, nie miały stałego miejsca zamieszkania. Wystarczyła jednak pomoc ze strony starszych, by z małych urwisów powstały pierwsze zorganizowane grupy pionierskie, które w miarę swych skromnych możliwości włączały się do pracy i walki o wspólną sprawę – zwycięstwo Rewolucji.

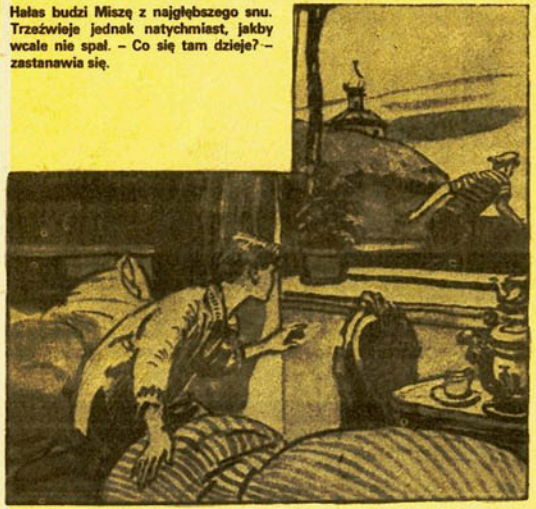

Hałas budzi Miszę z najgłębszego snu. Trzeźwieje jednak natychmiast, jakby wcale nie spał. – Co się tam dzieje? – zastanawia się.

Wychyla się przez okno i poznaje: – To Polewoj! Cóż on takiego wyczynia w szopie? Zachowuje się jak ktoś, komu nie daje spokoju trudne do wykonania zadanie. A przecież nie można by o to posądzić komisarza jednostki specjalnej Bolszewików, którego wczoraj zakwaterowano w domu Miszy.

Kiedy mężczyzna ponownie znika za drzwiami swego pokoju, Misza wymyka się z domu. „Jakiś kordzik. To właśnie ukrywał. Oficerowie marynarki nosili takie podczas wojny. W jaki sposób go zdobył? Dziwne to wszystko".

Nagle rozlegają się strzały. Na stacji kolejowej wyje syrena, słychać terkot karabinu maszynowego. Jesteśmy w Związku Radzieckim, w roku 1918-tym, w okresie wojny domowej. Nie jest to zatem nic niezwykłego, a i Miszy nie zaskakuje to specjalnie. „To Biali – stwierdza – pewnie znowu banda terrorysty Nikitskiego".

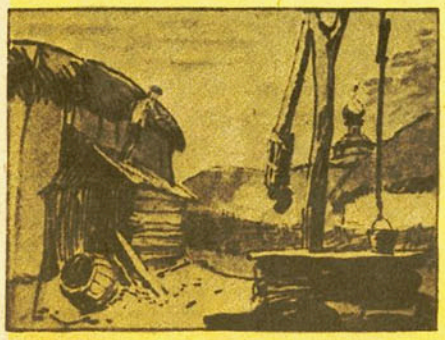

Słychać zbliżający się stukot podków. Za chwilę pada rozkaz: „Okrążyć dom!"

Za oknem huczą wystrzały. Jeden z napastników spada z konia. Pozostali oblegają dom.

Terkocze broń, świszczą kule. Misza nie ma odwagi drgnąć. Nagle, zupełnie nieoczekiwanie, cichną odgłosy walki. „Chyba go nie zabili?" – szepce chłopiec.

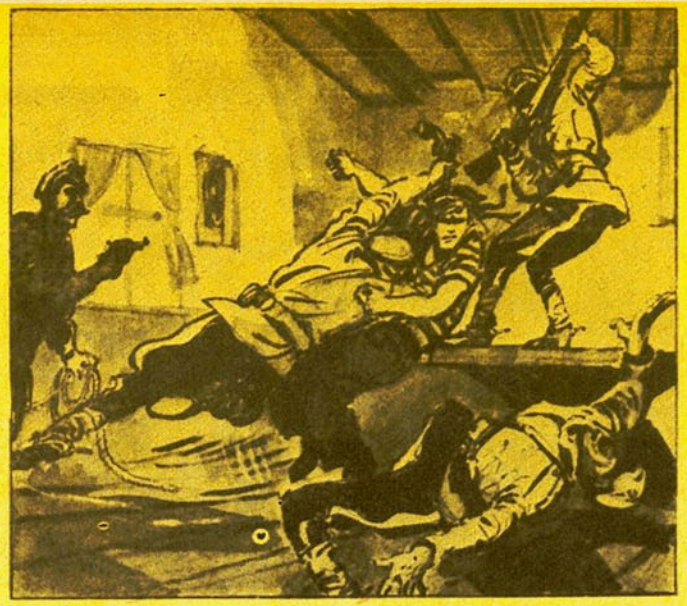

Nie, biali musieli uważać, by kula nie dosięgła Polewoja. Chcą go mieć żywego. Niełatwe to zadanie. Ale w końcu dopadli go. „Kordzik! – słychać głos Nikitskiego. Jeśli nam go oddasz, pozwolimy ci uciec. Jeśli nie, zawiśniesz na stryczku!"

Komisarz milczy. Człowiek o pokrytej bliznami twarzy rozkazuje: – Przeszukać dom! Zaczyna się brutalna rewizja. Polewoja nikt nie pilnuje. Misza przeskakuje przez okno i już jest przy marynarzu. Przecina linę krępującą ręce i wciska kordzik w dłoń Polewoja. Komisarzowi nie potrzeba nic więcej.

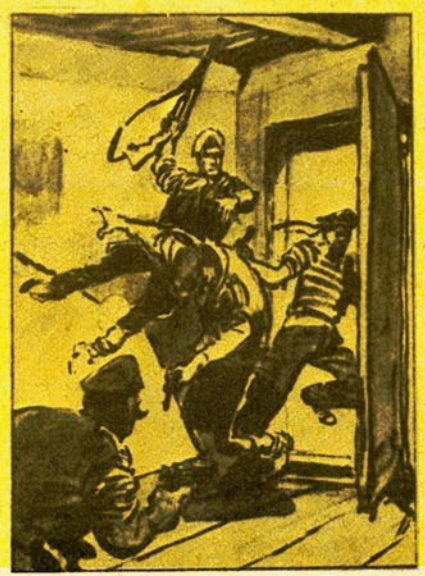

Polewoj jest już daleko, gdy oficer Białych dostrzega Miszę. Domyśla się, co zaszło.

wg Rybakowa

Gdy spadły bolesne uderzenia pejcza, Misza stracił przytomność. O tym co się później działo, dowiaduje się od Polewoja. „Moi ludzie okrążyli napastników i przepędzili ich. Niestety, Nikitskij też umknął. Kordzika nie udało mu się zdobyć. To twoja zasługa. Teraz, kiedy wiesz co ukrywam, opowiem ci interesującą historię tej broni.

W czasie wojny służyłem jako marynarz na okręcie wojennym „Carycа Maria". W roku 1916, kiedy zakotwiczyliśmy w Sewastopolu, pewnego letniego wieczoru pełniłem służbę. Wtem słyszę sprzeczkę w jednej z kajut: – Zrozum, Władymir, nie wolno zabrać ci go ze sobą! Możesz mieć jakieś kłopoty, kordzik zginie, a wówczas zagadką pozostanie, gdzie znajduje się skarb! – Szkoda słów, Walerij, mówiłem ci sto razy, że go nie oddam!

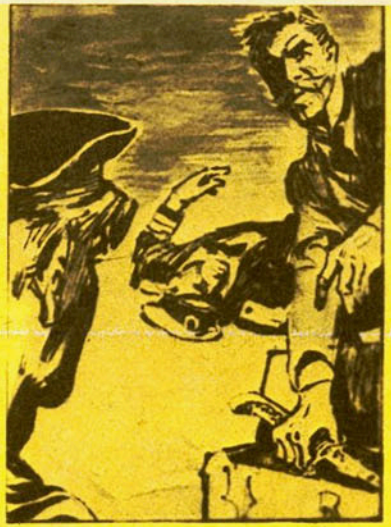

Nie zdążyłem strzelić. Mocowaliśmy się przez chwilę. Kto wie, czym by się ta walka skończyła. Wtem dał się słyszeć potworny grzmot. Straciłem przytomność.

Następnie huknął strzał. Pierwszy głos wykrzyczał: – Podziękuj własnej głupocie! – Wpadłem do kajuty – Co się tu dzieje?! – Morderca rzucił się na mnie.

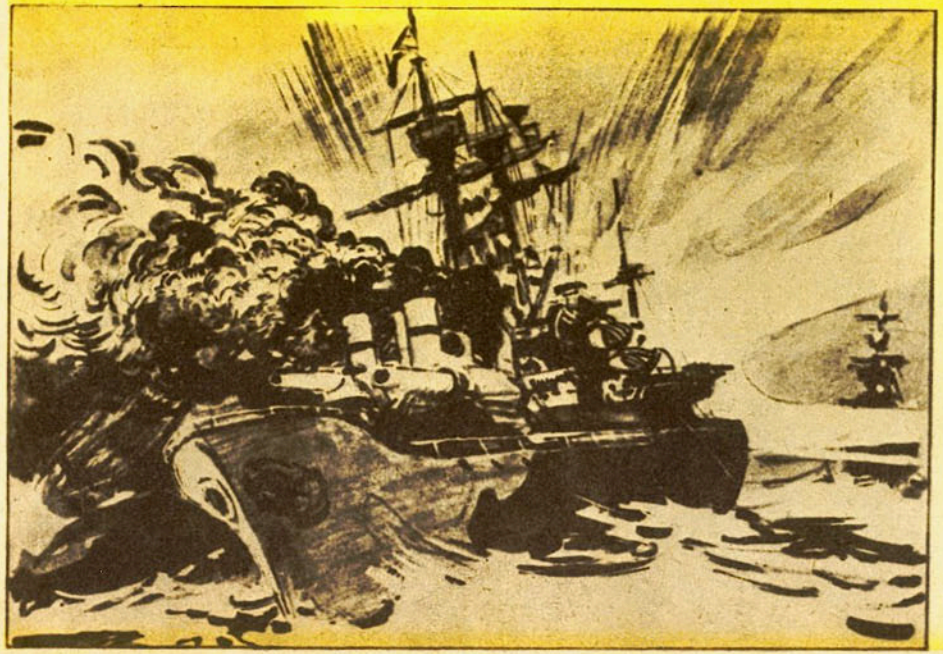

Świadomość wróciła mi na pokładzie. – Niemiecka torpeda! – przemknęła pierwsza myśl, ale było to tylko przypuszczenie. Do dziś nikt nie wie, co spowodowało zniszczenie okrętu.

Skierowano mnie do szpitala. Potem wybuchła rewolucja i wojna domowa. Zabójca z okrętu, Nikitskij, stanął na czele bandy kontrrewolucjonistów. No i teraz, po pięciu latach, znów się spotkaliśmy. Dowiedział się, że tu jestem i przyszedł, by odzyskać kordzik.

– Czy to prawda, że wracasz do Moskwy? – zapytał pewnego dnia Genka przyjaciel Miszy. – Prawda, i to pociągiem specjalnym Polewoja. – A gdybyś tak pojechał ze mną? – Pomysł spodobał się Gence. W Moskwie mieszka ciotka, z pewnością chętnie go przyjmie. – Ale ojczym na to się nie zgodzi. Musiałbym uciec".

– Więc uciekaj! Potem ci pomogę! – mówi Misza, a przyjaciel przyjmuje tę propozycję. – Wśliznę się tutaj i nikt mnie nie znajdzie.

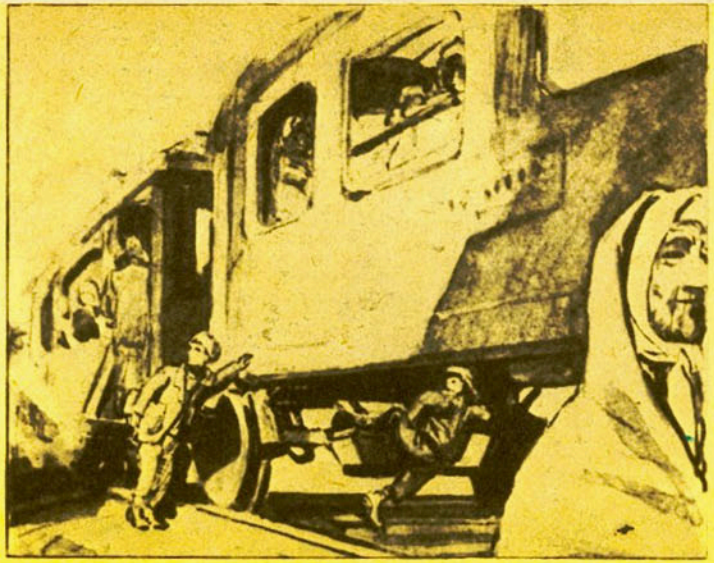

Pociąg stoi w otwartym polu, w pobliżu Nizkowki. Tu zaczynają się kłopoty. Jeden z gorliwych strażników dostrzega chłopca. – Schwytałem tego podejrzanego chłopca, towarzyszu komendancie. Znalazłem u niego trzy łuski. Podejrzany po interwencji Miszy zostaje uwolniony i Polewoj uznaje go za zwykłego pasażera.

Tego dnia pociąg nie otrzymał sygnału do odjazdu. Chłopcy wyruszyli na grzyby do pobliskiego lasu. Wieczorem spostrzegają, że zgubili drogę.

Na szczęście trafiają do budki strażnika. – Nizkowka...? Ho, ho, zrobiliście kawał drogi. – Czy moglibyśmy tu przenocować?"

Około północy Miszkę budzą krzyki. Spogląda na drzwi i ciarki przechodzą mu po ciele. Poznaje Nikitskiego. – Nie, o to mnie nie proś! Nigdy tego nie zrobię! – krzyczy stary kolejarz.

Nikitskij sięga po rewolwer. Strzał... W drzwiach ukazuje się jakiś terrorysta. Nikitskij zwraca się do niego: – Zostaniesz tutaj i dokładnie o wpół do pierwszej opuścisz semafor.

wg Rybakowa

Genkę budzi szept: „Chodź! Dzieją się straszne rzeczy!" Misza opowiada przyjacielowi, jak Nikitskij zabił starego kolejarza. Biegiem ruszają do Nizkowki.

Nagle słyszą jakieś głosy. – To banda Nikitskiego. Tutaj stoją na czatach! Rozkręcają szyny! – domyślają się chłopcy.

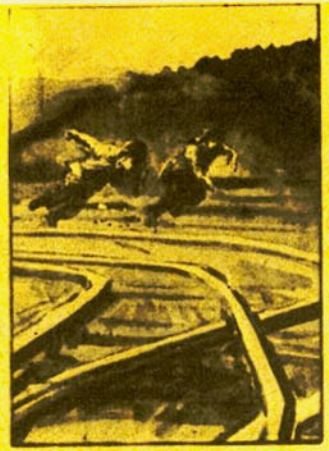

Czołgając się ostrożnie mijają niebezpieczne miejsce i biegną dalej.

Zatrzymuje ich gwizd lokomotywy. – Spóźniliśmy się! Dołączmy do nich!

Chłopcy z trudem chwytają powietrze. Ledwo mogą wyjąkać, o co chodzi. „W porządku, wy, wy... zwiadowcy! Wdrapujcie się szybko, ruszamy!".

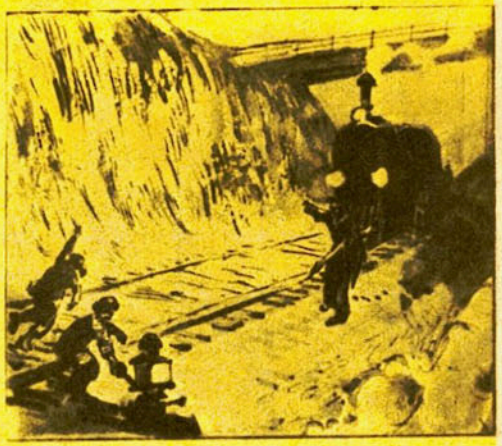

Na zakręcie lokomotywa nieoczekiwanie hamuje. Pociąg staje. Zaskoczeni tym ludzie Nikitskiego zaczynają strzelać na oślep. Czerwoni z ochrony pociągu tylko na to czekali. Orientują się, gdzie jest przeciwnik. Rusza zdecydowany atak. Z bandy kontrrewolucjonistów niewielu udaje się zbiec, ale niestety, Nikitskij jest jednym z nich.

Następnego dnia, na stacji Bahmaczi, Polewoj wzywa do siebie obu chłopców. Oddaje Miszy kordzik i wskazuje na znajdujący się na nim znak. – Widzisz? Szyfr. Ale klucz do szyfru jest na pochwie kordzika. Ma ją Nikitskij. Teraz rozumiesz, do czego potrzebny mu kordzik. Idę na front, nie zabiorę tego kordzika. Daję go tobie. Kiedy wrócę, spróbujemy rozwiązać związaną z nim tajemnicę. Gdybym zginął, zostanie ci po mnie pamiątka.

c.d.n.

Tajemnica Tipu

cz. I Poufne Zadanie

Zbudowany w 1320 roku warowny zamek w Niedzicy, strzegł niegdyś od strony węgierskiej przeprawy przez Dunajec. W 1946 roku przy bramie wejściowej do górnego zamku znaleziono quipo (kipu) – pęk rzemieni z misternie związanymi węzłami. Skąd w Niedzicy znalazł się ten tajemniczy, dotąd nie rozszyfrowany przekaz peruwiańskich Inków? Gdzie ukryto skarby?

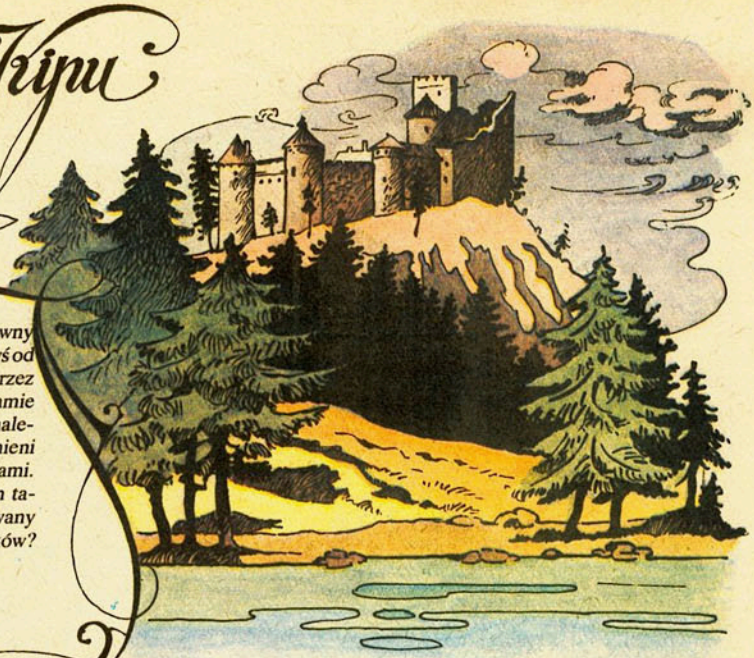

DOBRZYŃSKA – SZYSZKO

JUŻ ZA MIESIĄC... MARCINIE, CO MAM ROBIĆ? JA JEJ NIE KOCHAM...
CHCIAŁBYM BYĆ NA TWOIM MIEJSCU. ALE DLACZEGO, CO SIĘ ZMIENIŁO?

MUSI SIĘ ZNALEŹĆ JAKIEŚ WYJŚCIE. JA NIE MOGĘ, NIE CHCĘ...

POLOWANIE ZACZNIE SIĘ ZA DWIE GODZINY. PROPONUJĘ MAŁĄ PRZEJAŻDŻKĘ W KIERUNKU KOSZYC. POGODA PIĘKNA. POZNACIE OKOLICE.

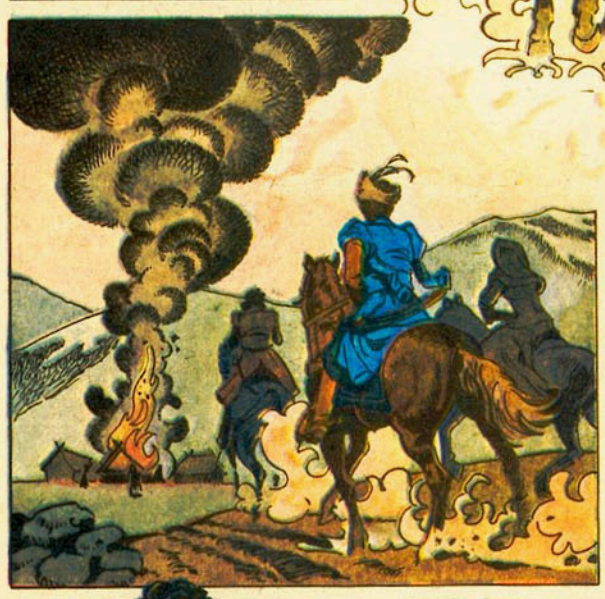

CO TU SIĘ STAŁO?
NIE CHCIAŁAM IM DAĆ KONIA... PODPALILI, ZNISZCZYLI.

KTO TO BYŁ?
BANDA ONUFREGO. DZIŚ RANO.

PRZYJDŹ JUTRO NA ZAMEK. POMOŻĘ CI.
DZIĘKUJĘ, PANIE...

PSY ODESŁAĆ NA ZAMEK. ONUFRY NA PEWNO PRZYGOTOWAŁ ZASADZKĘ. MOŻE ZDĄŻYMY.

TYMCZASEM OD STAREJ WSI W KIERUNKU NIEDZICY JECHAŁY WYŁADOWANE TOWARAMI WOZY KUPCÓW Z BUDY.
JUŻ NIEDALEKO NIEDZICA. CZORSZTYN TO JUŻ POLSKA.
MUSIMY SIĘ SPIESZYĆ. W KRAKOWIE CZEKAJĄ NA NASZE TOWARY.

PRRRR!!!

A TO PECH!
TRRAA
POSŁUCHAJ, KTOŚ NADJEŻDŻA.

DLACZEGO STOIMY? CO TO ZA LUDZIE?
KUPCY Z BUDY. MIELI WYPADEK. KOŁO IM SPADŁO.

UUHH!
TRZEBA IM POMÓC. GERO, IMRE, ZOSTAŃCIE TU. DOGONICIE NAS. W DROGĘ!

UWAGA! NADJEŻDŻAJĄ!

RĘCE DO GÓRY!
JAKIM PRAWEM NAS ZATRZYMUJESZ!
BAX
BIJ GO!
STAĆ!
PRZECIEŻ TO NIE ONI!
GDZIE ZŁOTO?
GDZIE TOWARY?
TEN IDIOTA JĘDREK ZNÓW COŚ POMYLIŁ!
MAJĄ MNIE!
TO SEBASTIAN Z NIEDZICY!!

© Copyriht by KRAJOWA AGENCJA WYDAWNICZA RSW „Prasa-Książka-Ruch" Warszawa 1979 KAW

Zeszyt 10/78 (23) Wydanie I. Objętość ark. wyd. 6,5, ark. druk. 4,0. Papier offsetowy kl. V, 90 g, rola 86 cm. Druk RSW „Prasa–Książka–Ruch" Prasowe Zakłady Graficzne Łódź, ul. Armii Czerwonej Nr 28. Podpisano do druku w październiku 1978 r. Nr prod. IX-5/3429/77. Zam. 5945/K. S-93. Redaguje zespół.

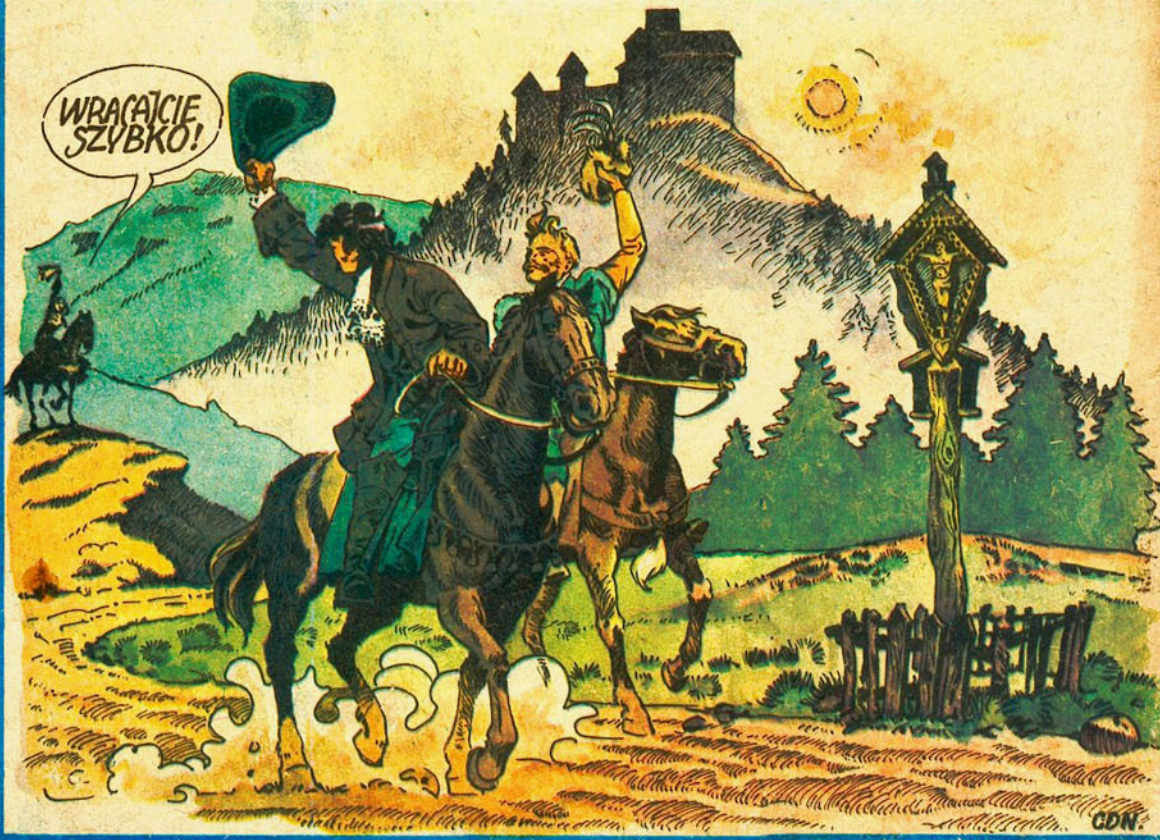

Cena 18 zł + 2 zł na